

SŁOWO

Wilno, Środa 21-go stycznia 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicę 6 złotych. Konto ciekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.269
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz 10 linijowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji 25 proc. drożej.

W świetle cyfr.

W celu podkreślenia wniosków ogólnych dotyczących gospodarczego charakteru wydatków miasta Wilna, które poniżej wyprowadzę, a które będą opierały na cyfrach poprzednich artykułów—uważam za stosowne przedstawić w najogólniejszych zarysach gospodarczy charakter wydatków m. Poznania. Będę analizował budżet na 1924 r. m. Poznania, którego pozycje zgrupowałem odpowiednio do pozycji budżetów m. Wilna. W wypadkach różnic—umieszczę omówienia.

Ogólna suma wydatków m. Poznania na rok 1924 ma wynieść około 17.500.000 złot. polsk. Podział wydatków na resorty jest następujący: Zarząd ogólny = 2,64%, (Uwaga: pozycja budż. Pozn. „zarząd ogólny” nie odpowiada wydatkom m. Wilna w resorcie „zarz. ogólny”); Świadczenie na rzecz państwa = 1,4%; Oświata = 5,8%; Opieka społeczna = 8%; Zdrowie = 4,16%; Porządek = 9,9%; Zakłady miejskie = 55%; Nieruchomości miejskie = 2,7%; inne = 4%.

Resortowe ustosunkowanie się wydatków m. Poznania na r. 1924 różni się poważnie od resortowego ustosunkowania się wydatków m. Wilna na 1924 w resortach: Świadczenia na rzecz państwa; Zdrowie; Zakłady miejskie. Różnią się znacznie nie tylko cyfry stosunkowe tych wydatków, ale i cyfry bezwzględne.

	Wilno 1924 r. Poznań
1. Świadczenia na rzecz państwa	512=9,75% 241=1,4%
2. Zdrowie	1.051=20,1% 720=4,16%
3. Zakłady miejskie	1.801=34,25% 9.516=55%
razem	3.363 10.476

tysiący złotych polskich.

Powyższe różnice w resortach Zirowia i Zakładów miejskich płyną przedewszystkiem z odmiennej ilości zakładów obydwóch resortów. Miasto Poznań prowadzi tylko 1 szpital (o 5 oddziałach) i zakład dezynfekcyjny. — podczas gdy Wilno prowadzi ich kilka. Z drugiej strony m. Poznań prowadzi znacznie więcej niż Wilno zakładów użyteczności publicznej i przedsiębiorstw (Poznań: Elektrownia, Gazownia, Wodoociąg, Bank m. Poznania, Centralne warsztaty, Zakłady kąpielowe, Mleczarnia miejska, Przędalnia, Rzeźnia, Targowiska). Kwestji różnicy wydatków na rzecz państwa, jako wydatków niezależnych od władz miejskich — poruszać nie będę.

Przeciętnie zaś — jak to wynika z ogólnych sum budżetowych — miasto Poznań wydaje w 3,8 razy więcej niż Wilno (1924 r.).

Co do ogólnego-gospodarczego charakteru wydatków m. Poznania projekt na 1924 rok, to przedstawia się on jak następuje:

Wydatki inwestycyjne = 20,4 proc.;
Wydatki personalne = 25,5 proc.;
Koszty rzeczowe utrzymania agend miejskich oraz wydatki różne = 51,4 pr.

W wydatkach inwestycyjnych są zawarte kwoty na spłatę przedwojennych pożyczek inwestycyjnych, oraz na tworzenie „Funduszu nabywania gruntów”.

Cyfrы powyższe komentarzy nie wymagają. Świadczą one o tem, jak miasto polskie, którego finanse są w porządku, używa swoich dochodów.

Gdy porównamy ostatnio podane cyfry wydatków Poznania z odpowiednimi cyframi wydatków m. Wilna („Słowo” № 6 i 7 1925 r.) — dojdziemy łatwo do wniosku, że finanse m. Wilna nie są w porządku. Więcej są w wielkim nieporządku.

* Patrz „Słowo” Nr Nr 6, 7.

TEATR POLSKI. (Lutnia).
D Z I S
„Wielka księżna i chłopiec hotelowy”
satyra Savoyra.
Początek o g. 8-iej wiesz.

TEATR WIRLKI. (W. Pohulanka).
D Z I S
„Karnawał Królewski”
revue - operetka Nelsona.
z W. Kaweska.
Początek o g. 8-iej wiesz.

Decydująca przewaga wydatków personalnych, przy jednoczesnym zaniku wydatków inwestycyjnych są niedopuszczalne dla miasta, które tak bardzo potrzebuje inwestycji, jak Wilno.

Z cyfr, podanych w poprzednich artykułach jasno przeciwko wynikały ogólne wytyczne gospodarki m. Wilna po wojnie. Należało:

- 1) Zwiększyć ogólną cyfrę wydatków — drogą zwiększenia dochodów oczywiście.
- 2) Podnieść wydatki inwestycyjne przynajmniej do poziomu z przed wojny.
- 3) Zredukować wydatki personalne poniżej parę z przed wojny drogą zasadniczej reorganizacji personelu.

W ciągu prawie 4 lat od zawarcia pokoju miasto Wilno zrobiło bardzo mało:

- 1) Podniosło miasto wprawdzie swe dochody, a więc zwiększyło ogólną sumę wydatków, jednakże w stopniu nie zaspokajającym dostatecznie potrzeb miasta.
- 2) Wydatki inwestycyjne zdradzają dążności ku zanikowi.
- 3) Wydatki personalne pochłaniają więcej niż połowę dochodów miasta.

Miasto Wilno jest wciąż w sytuacji esoby żyjącej ponad swój stan.

T. Nagurski.

SEJM I RZĄD.

Kresy ratują skarb polski.

WARSZAWA. 20.1. (tel. wł. Słowa). Krąga pogłoski, że firma niemiecka „Berliner Holzkanter” ma przystąpić do eksploatacji puszczy Bisłowieckiej i Grodzieńskiej z firmą drzewną angielską „Century European”, która ma 10-letni kontrakt na wyręb powyższych lasów. Przystąpienie firmy niemieckiej do spółki byłoby połączeniem kapitału angielskiego z niemieckim w tej najszybszej antreprzyje leśnej, która jedynie wobec istnienia kryzysu pieniężnego prowadzi eksploatację na szeroka skalę. Czynniki miarodajne bez wątpienia zwrócą na to uwagę, aby nie dopuścić do tego porozumienia, które niewątpliwie byłoby niekorzystne dla interesów państwa.

Likwidacja banków Szlacheckiego i Włocławskiego.

WARSZAWA. 20.1. (tel. wł. Słowa). Likwidacja b. rosyjskich banków Szlacheckiego i Włocławskiego na obszarze Ziemi Wileńskiej na mocy rozporządzenia Rady Ministrów powierzono państwowemu Bankowi Rolnemu.

Ekspozycja min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA. 20.1. (tel. wł. Słowa). Dnia 23 b. m. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym min. Skrzyński wygłosi ekspozycję o obecnej sytuacji politycznej w związku z konferencją helsingforską i zatargiem gdańskim.

Zatwierdzenie budżetu.

WARSZAWA 20.1. (tel. wł. Słowa). W sferach parlamentarnych panuje przekonanie, że zatwierdzenie budżetu na rok 1925 przez Sejm jest możliwe przed 1-ym marca, t. j. przed wygaśnięciem przewidywanego budżetowego na 1-szy kwartał r. b.

Konwent senjorów.

WARSZAWA, 20.1. (tel. wł. Słowa). Jutro popołudniu zbiera się konwent senjorów w celu omówienia programu prac Sejmu.

Zjazd prezesów dyrekcji kolejowych.

WARSZAWA, 20.1. (tel. wł. Słowa). Dziś zakończyły się obrady zjazdu prezesów wszystkich dyrekcji kolejowych. Zjazd miał na celu opracowanie planu budowy i eksploatacji nowych linii kolejowych jako też odbudowę już istniejących a wymagających kapitalnej naprawy.

Uchwały Rady Ch.-D.

WARSZAWA, 20.1. (tel. wł. Słowa). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Naczelnej Ch.-D. wypowiedziano się za koniecznością możliwie szybkiej sanacji stosunków w administracji na Kresach oraz akcepto-

wano wnioski, aby nieprzeprowadzano wyborów do rad miejskich na zasadzie dekretu z roku 1919 przed uchwaleniem ustawy o samorządach miejskich, gdyby zaś wybory te byłyby zarządzane, to należy wyłączyć z nich województwa wschodnie.

Nominacja p. Jankowskiego.

WARSZAWA, 20.1. (tel. wł. Słowa). Jak się dowiadujemy, nominacja p. Jankowskiego na wice ministra pracy i opieki społecznej ma nastąpić w dniach najbliższych.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA. 20.1. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu marszałek wygłosił wspomnienie pośmiertne o św. p. pośle Tadeuszu Prószyńskim, (ZLN) Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc.

Następnie odesłano do komisji w pierwszym czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska, o zaopatrzeniu emerytalnym, przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i porobze podatków od nieruchomości, ustawę o opodatkowaniu wina i miodu syconego oraz ustawę o monopolu zapalczanym i o opodatkowaniu zapalniczek.

Po referacie pos. Faustyniaka (NPR) przyjęto w drugim i trzecim czytaniu nowelę ustawy o monopolu tytoniowym. Nowela ta uwzględniła prawa prywatnych pracowników biurowych na równi z robotnikami fabrycznymi przy przejściu pod zarząd państwowy fabryk tytoniowych.

Następnie w trzecim czytaniu przyjęto projekt ustawy o zakresie mocy obowiązującej ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku o przejęciu na własność ziemi w niektórych obwodach Rzeczypospolitej, oraz ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku o nadaniu ziemi żołnierzom polskim. Referent pos. Jedynek (Piast) wniósł o przyjęcie ustawy bez zmian. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Wnioski nagłe w sprawie wypadków Gdańskich zgłosił: Klub Wyzwolenia i Jedności Ludowej w sprawie prawopolitycznych stosunków między Rzeczypospolitą Polską a Gdańskiem, Zw. Ludowo-Narodowy, Klub Chr. Narodowy i Klub Chr.-Demokratyczny w sprawie uszczuplenia i pogwałcenia polskich praw państwowych w Gdańsku, P. P. S. w sprawie konfliktu między Rzeczypospolitą Polską a Gdańskiem.

Marszałek zaproponował, aby nad temi wszystkimi wnioskami oraz nad wniesionym na ostatnim posiedzeniu analogicznym wnioskiem pos. Rudzińskiego (Wyzwolenie) komisja spraw zagranicznych podjęła w piątek rano dyskusję i słożyła sprawozdanie na popołudniowym posiedzeniu plenarnym. Izba zgodziła się na to.

Następne posiedzenie w piątek popołudniu o godz. 4 ej.

Z Rosji sowieckiej.

Bezrobocie w Moskwie.

Na ostatnim posiedzeniu prezydium Sowietu Moskiewskiego niejaki Ł. Zeitow złożył raport o stanie bezrobocia w Moskwie. Liczba bezrobotnych przekracza 80.000. Największy proc. bezrobotnych tworzą t. zw. „sowieckija służaszczija”, następnie robotnicy fabryk metalurgicznych. Na zakończenie Zeitow podkreślił konieczność wyasygnowania 5 milionów rubli dla zażegnania bezrobocia. Fundusz 6-ciu milionowy pozwalałby przystąpić do wykonania szeregu robót, co dałoby możliwość zatrudnienia większej ilości bezrobotnych. Asygnowane dotychczas kredyty na walkę z bezrobociem okazały się za małe i ani na chwilę wzrostu bezrobocia nie powstrzymały.

Sowiety i Japonja.

„Prawda” i „Izwiestija” w ostatnich numerach omawiają stosunki sowiecko-japońskie. Oba dzienniki wyrażają zadowolenie, że pertraktacje rozpoczęte już dawno i prowadzone przez znanego Polaka Karachana ożywiły się i posuwają się szybko naprzód. Z szeregu zagadnień, nad którymi obradowali delegaci Japonji i Sowietów, nie rozstrzygnięto dotychczas tylko trzech spraw: a więc żądanie Japonji 50 proc. koncesyj na Sachalinie, podczas kiedy Sowiety proponują tylko 40 proc., sprawa ewakuacji Sachalinu i sprawa udzielenia przez Rosję gwarancji odnośnie zaprzestania czerwonej propagandy zamiast zwykłych obietnic.

Światła i cienie.

W chwili gdy słowa te piszemy, nikt jeszcze dokładnej i szczegółowej relacji o przebiegu i rezultatach konferencji helsingforskiej nie posiada. Co tylko dopiero wrócił z Helsingforsu do Warszawy minister Skrzyński.

To jest tylko faktem, że nie całkiem gorąco go tam powitano. Związczą popas pana ministra w Rydze i sposób potraktowania tam przez niego kwestyj mocno drażliwych: sześciu powiatów, odszkodowania za pozbawienie ziemi obywateli polskich i prześladowania Polaków, obywateli łotewskich wywołały w Warszawie *anticipando* nastroj, który, sądzimy, nie przyjdzie p. Skrzyńskiemu łatwo rozproszyć.

W przejeździe z Helsingforsu przez Wilno do Warszawy zdążył p. Skrzyński dać wyraz swemu nader optymistycznemu zapatrywaniu się na rezultaty konferencji. Na zapytanie zaś jednego z naszych dziennikarzy: jakie zajęła konferencją stanowisko względem Litwy, zdążył p. minister dać do zrozumienia, że zbliżenie się — w Helsingforsie — państwa naszego do Łotwy, Finlandji i Estonji tem samem powoduje większą izolację Litwy. Logiczne. Kwestja tylko w tem czy *istotnie i faktycznie* konferencja helsingforska zacieśniła więzy o których p. Skrzyński myśli i mówi z takim aplombem.

Związczą oo do Łotwy — mogą być zdania podzielone.

Są po temu ważkie przyczyny. Oto pierwsza lepsza z brzegu:

Przewodniczący łotewskiej komisji sejmowej spraw zagranicznych i leader partji socjal-demokratycznej p. Celens w wywiadzie udzielonym przedawicielowi dziennika „Siewodnia” między innemi zaznaczył, że jeżeli konferencja w Helsingforsie da zawiązek sojuszu państw bałtyckich, to fakt ten nie przyniesie żadnej se stronę najmniejszych korzyści. Sojusz państw bałtyckich nie jest bynajmniej zadaniem łstwem jak to na pierwszy rzut oka wydawało się. Przedewszystkiem należy podkreślić kilka ważnych momentów stojących na przeszkodzie łączności Łotwy z Polską.

W Łatgali ciągle jeszcze trwa opozycja ziemian polskich przeciwko reformie rolnej. Polska zaś dotychczas nie zeznała się pretensji swych do 6 gmin.

Konflikt polsko-łotewski, a w szczególności spór o Wilno jest ciągle jeszcze na porządku dziennym. Oczywiście, że jeżeli Łotwie zależy na utrzymaniu przyjacieleckich stosunków z Litwą, to wątpliwą jest rzeczą czy sojusz Łotwy z Polską będzie czynnikiem dodatnim. A przecież gospodarstwo zbliżenie Litwy z Łotwą, tak jak zawarcie unji celnej Litwy z Estonją należy uważać za jedno z najbliższych i najgłówniejszych zadań naszej polityki zagranicznej.

Sądzę, że sojusz z Polską nie da nam żadnych korzyści i odwrotnie w obecnej sytuacji stworzy bardzo poważne komplikacje.

Jeżeliby taki sojusz nakładał na Łotwę i Estonję obowiązek poparcia strony Polski przy jej konfliktach z jakimś innym państwem, to oczywiście Łotwa poniesie wiele poważnych ofiar, dla niej zupełnie niepotrzebnych i to nie na rzecz narodu polskiego a jedynie w imię imperjalistycznych tendencji Polski, o istnieniu których nikt nie wątpli.

Jeżeli uważamy, że Rosja sowiecka w interesach III Międzynarodówki przejdzie do agresywnej polityki w stosunku do państw bałtyckich, to tego rodzaju przypuszczenie bynajmniej nie wskazuje aby sojusz należało zawiązać.

Okoliczności towarzyszące temu pomyśleniu S. S. S. R. stworzyłyby naturalną łączność wszystkich zainteresowanych państw bałtyckich, niezależnie od tego czy sojusz zawarto lub nie. Niemożna bowiem wyobrazić sobie, aby Polska mogła pozostać spokojną obserwatorką nieprzyjacielskiej okupacji ważnych punktów strategicznych Łotwy.

Wynurzenia p. Celensa, przewodniczącego sejmowej komisji spraw zagranicznych, a więc miarodajne, odsłaniają z całym cynizmem istotę stosunku Łotwy do Polski. Idą one o wiele dalej niż oświadczenia p. Mejerowicza, który zawsze starał się unikać wyraźnego postawienia kwestji, czy to sześciu gmin czy też stosunku Łotwy do Polski w związku z sprawą litewską i t. d.

Edunajacja p. Celensa z taką szczerością odsłaniająca istotę polityki łotewskiej, winna być odpowiednio potraktowana przez nasze czynniki miarodajne, a tych którzy żywią jakieś złudzenia względem Łotwy należało ostrzec.

Polska gospodarcza.

V.

Polityka skarbową w Polsce dąży do przejęcia przez rząd znacznej części funkcji produkcji prywatnej, t. j. do socjalizacji poważnych gałęzi przemysłu i handlu. Już mamy monopolie wódeczany i tytoniowy, — monopol zapasyczny już się szykuje, cukrownictwo podlega ingerencji rządowej w dziedzinie cen i reglamentacji wywozu oraz zapasowania rynku wewnętrznego. Nacjonalizacja czy socjalizacja własności ziemskiej i przemysłu zupełnie wyraźnie występuje na jaw. P. minister skarbu przedłożył projekt przejmowania ziemi za zaległości podatkowe rolników z większej własności a także wypuszczania nowych akcji przedsiębiorstw prywatnych, które to akcje przechodziłyby na własność skarbu za należności podatkowe.

Jeżeli iść po tej drodze, to posiadając nieograniczoną możność śrubowania podatków, tem samem z łatwością osiągnąć się daje nacjonalizacja kompletna i ziemi i przemysłu. Jasną jest tedy droga przez p. ministra skarbu obrona: wywłaszczenie ogólne bez wynagrodzenia, z jednoczesnym pozbawieniem przez pompę podatkową wszelkich zasobów pieniężnych obywateli-burżujów.

Można ten system porównać do następującego przykładu: ktoś przyswoił sobie prawo wystawiania wekeli na swoje imię, kładąc podpis wystawcy, bez jego woli; nie ulega wątpliwości, że niebawem cały majątek przejdzie na rzecz swojej.

Tę właśnie metodę nazywa uczonego niemieckiego Spengler „bolszewizmem podatkowym”. W rzeczy samej, sens bolszewizmu vel komunizmu polega na pozbawieniu wszystkich własności prywatnej na rzecz fikcji „państwa” zwanej, a właściwie na rzecz tych którzy przyswajają sobie prawo rozporządzalności dowolnej tą skonfiskowaną własnością. W Rosji za jednym zamachem odebrano całą własność, prócz własności chłopskiej, zbyt licznej i groźnej by z nią postępować bezwzględnie, do niej stosują inne środki, zmniejszające znakomicie odporność i ilość openatów.

W Polsce czerwonego bolszewizmu niema, natomiast do socjalizacji idzie się drogą wolniejszą ale niemniej pewną w swych skutkach. Robi się ta robota pod hasłami patryjotycznymi—jak ostatnio „naprawy skarbu”.

Któż może co mieć przeciw postawieniu na nogi nowych finansów państwowych? Ale cała sprawa polega na systemie który się stosuje.

Jeden system polega na restauracji finansów powolnej, drogą wzbogacenia płatników podatków, a więc dojścia do najwyższego napięcia produkcji, drugi zaś dąży do doraźnego zapewnienia kas skarbowych przez napięcie do granic ostatecznych podatków.

System u nas przyjęty nosi charakter wybitnie demokratyczny a raczej demagogiczny, stosowany tam, gdzie nie względy ekonomiczne lecz nienawiści klasowe i partyjne są promotorem w polityce ekonomicznej.

Jeżeli hasłem pod którym pozostaje ta polityka jest by w Polsce nie było ludzi bogatych, to jasnym jest, że takie państwo z biedaków złożone, jako synteza ludności musi być biednie.

By upozorować taką politykę mówi się, że naprawa skarbu, przez wzmocnienie podatków, musi się odbyć kosztem ofiar bogatszych sfer społeczeństwa. Takie twierdzenie przypada niezmiernie do smaku szerszym sferom ludności. Wmawia się, że w innych krajach podatki na głowę ludności dochodzą do 50—100—160 zł. na głowę, gdy u nas zaledwie obciążenie dochodzi do 27 zł., a więc można i nadal cisnąć śrubę, bo jeżeli płatnicy jęczą, to tylko symulują zły stan swej zamożności, a w gruncie rzeczy nie chcą płacić.

Jednakże porównanie pogłównego obciążenia niczego nie dowodzi. Weźmy przykład: dziesięciu płatników zapłaciło po 100 zł. czyli razem 1000 zł. podczas gdy na drugich dziesięciu wypadło też 1000 zł., ale rozłożonych tak, że 9-ciu zapłaciło po 10 zł., a z jednego ściągnięto 910 zł.; czy można w tym wypadku cyfrę 100 zł. na głowę uważać za wskaźnik rzeczywistego obciążenia?

Co jednak jest ważniejszem, to rzeczywisty stosunek wysokości płaconego podatku zarówno do zamożności płatnika jak do jego dochodu, oraz stosunek płatników zamożniejszych i do płatników mniej zamożnych, jak też ilości ogólnej płaconych do niepłaconych żadnych podatków.

Jeżeli np. we Francji lub Anglii stan posiadania określmy cyfrą 10 000 a obciążenie średnie 100, to wypadnie płacić 1 proc., jeżeli zaś w Polsce stan posiadania będzie się wyrażał cyfrą 1.000, zaś obciążenie cyfrą 20, to płacić będzie 2 proc., czyli, że ciężar podatkowy będzie o 100 proc. większy.

Również obciążenie średnie 120 zł. podatku na głowę może stanowić 3 proc. od średniego dochodu, jak i 60 proc. w kraju uboższym.

Tu więc przysłowie „comparaison n'est pas raison” — porównanie nie jest dowodem, najzupełniejsze znajduje potwierdzenie, a p. minister skarbu, operując takimi porównawczymi cyframi, mógł liczyć chyba na niedomyślność pp. posłów, gdy chciał uzyskać argument do dalszego zaciekawiania śruby podatkowej.

Ze mamy w swej litanji podatkowej wszelkie gatunki i rodzaje podatków niech służy dowodem tabela podatków płaconych przez rolników:

1. Podatek gruntowy państwowy wraz z nadwyżkami, progresją i dodatkami;
2. Gruntowy komunalny plus dodatki;
3. Gruntowy samostany gminny;
4. Drogowy komunalny;
5. Inwestycyjny komunalny;
6. Świadczenia drogowe gminne;
7. Zasadniczy od inwentarza;
8. Obrótowy (młyny, gorzelnie, krochmalnie i t. p.);
9. Podatek lokalowy;
10. Podatek od psów;
11. Podatek od polowania;
12. Podatek dochodowy progresywny;
13. Podatek majątkowy progresywny;
14. Danina leśna.

To są podatki stałe, — prócz tego płać się podatki uoboczne, w postaci stempli od podań i odwołań, kary i procentów za zwłokę, częstokroć nie z winy płatnika wynikająca, kieszki podróży do kas skarbowych i strata czasu na wpłacenie podatków kilkadziesiąt razy do roku.

Kieszka płatnika jest obciążona w podatku opłatami stemplowymi od wszelkich transakcyj, np. przy sprzedaży ziemi koszty dochodzą do pięćdziesięciu paru procentów wartości sprzedanego obiektu.

Za czasów rosyjskich podatki państwowe i ziemskie wynosiły około 1 ab. t. j. 2 zł. gr. 70 z dziesięćdziesiąt, dziś zaś pobiera się około 9½ złotych w kraju zniższonym, przy produkcji o 60 proc. mniejszej, przy czym do obrachunku nie wchodzi podatek majątkowy, drogowy, danina leśna, podatek od inwentarza, psów i polowania.

Podatek spadkowy, szczerze mówiąc obecnie zmniejszony, w rzadkim wypadku może być zapłacony przy dalszym stopniu pokrewieństwa i wiele notowano faktów zrzeczenia się spadku, którego wartość przekraczała sumę podatku.

Produkty rolne płać jeszcze specjalny podatek na rzecz miast w postaci opłat za wóz, co się z wartości towaru potrąca producentowi.

Przemysłowiec, kupiec i rzemieślnik płać też haracz niepomierany w postaci opłat patentowych, podatku obrotowego, stemplowego, dochodowego, majątkowego, kasy choroby, ubezpieczenia od wypadków, ubezpieczenia od bezrobocia, podatku lokalowego państwowego i komunalnego, od sztydów etc.

Prócz tego, handel i przemysł płać

haracz niezmiernie ciężki, bo podnoszący koszty produkcji i uniemożliwiający konkurencję, jest nim 8-miogodzinny dzień roboczy, angielskie soboty, 2-godzinny urlop płatny, 13 dni świąt ponad liczbę świąt na ośmym świecie obserwowanych. Strata czasu ustawowo u nas sankcjonowana, przeliczona na godziny pracy wynosi 42 dni robocze w roku, za które fabrykant płaci naprzód.

Dodajmy niepomierne wysokie opłaty przewozowe na kolejach (*), paralizujące kompletnie przemysł o produkcie masowym, a mało cennej stosunkowo wadze jak drzewo, cegła, cement i t. p., a będziemy mieli obraz warunków w jakich się handel i przemysł znajduje.

Ogólne wyczerpanie środków obrotowych przez pompę podatkową, oraz brak kredytów i jego kolosalna drożyzna, zabijają wszelką inicjatywę lub doprowadzają przedsiębiorstwo do ruiny.

* Tabela, ilustrująca wyrażenie tej anomalji podamy na końcu niniejszej, tak bardzo ciekawej i pełnej dla nas wagi rozprawy, dlatego, aby jej tekstu nie przerywać.

TELEGRAMY.

Min. Pusta o rezultatach konferencji Helsingforskiej.

TALLIN. 20.I. (Pat). Minister spraw zagranicznych Pusta wyraził wobec prasy zadowolenie z wyników konferencji helsingforskiej, która zdaniem ministra nie zawiodła oczekiwań. Czterej ministrowie osiągnęli całkowite porozumienie we wszystkich poruszonych sprawach postanawiając kontynuować współpracę w szczególności na terenie Ligi Narodów w celu rozwoju polityki pokoju, który jest jedynym celem, do którego dążą państwa bałtyckie. W końcu min. Pusta odparł insynuacje organa socjalistów fińskich, jakoby konferencja helsingforska miała na celu stworzenie aljansu państw bałtyckich.

Mgła u brzegów Holandji.

AMSTERDAM. 20.I. (Pat). Od kilku dni wyjątkowo gęsta mgła panuje nad wybrzeżem Holandji. Od ostatniej niedzieli żaden statek nie mógł wejść do portu amsterdamskiego. Donoszą o kilku zderzeniach statków na morzu.

Krasin u Herriota

WIEN. 20.I. (Pat) „Neue freie Presse” donosi z Paryża; „Prezydent ministrów Herriot przyjął rosyjskiego ambasadora Krasina wobec którego zaznaczył, że przy akredytowaniu ambasadora Z.S.S.R. w Paryżu rząd republik rosyjskich przyjął zobowiązanie niemieszania się żadną miarą w wewnętrzne sprawy Francji. — Co się tycał likwidacji długów rosyjskich, to Herriot dał ambasadorowi do poznania, że rząd francuski nie zręcznie się uzasadniał w prasie. Jedną z agencji dowiadyduje się, że w czasie tejże rozmowy Herriota z Krasinem, Herriot żywo protestował przeciwko dowodom przewodniczącego rady rosyjskich komisarzy ludowych Rykowa w sprawie długów.

Prasa angielska o ustąpieniu Trockiego.

LONDYN. 20.I. (Pat). Tutejsze pisma poranne komentują obszernie dymisję Trockiego. „Times” wyraża przypuszczenie, że Sowietom uda się być może przewyższyć także i obecny kryzys. Opinia zagraniczna będzie śledziła z zainteresowaniem dalszą ewolucję organizacji sowieckiej po utracie jej głównych podstaw Lenina i Trockiego.

„Morning Post” pisze, że z punktu widzenia opinii europejskiej należy uważać za zjawisko dodatnie rozpoczęcie walki z tryumwiratem—Kamieniew, Stalin, Zinewjew,—a Trockim stanowiącym niewątpli-

Są optymiści, którzy z pogodnym czołem spoglądają w przyszłość, wierząc w realność cyfr przez p. ministra skarbu przytoczonych. Ci ludzie należą najczęściej do szczęśliwców, którzy podatków nie opłacają. Argumentują oni tem, że chociaż wszyscy krzyczą, a jednak płacą i żyją. Pytanie jednak jak długo płacić i żyć będą mogli. Ktoś naiwnie kiedyś dowodził, że nieprawdą jest, że na wojnie tyle ludzi ginie, bo na własne oczy widział maszerujące pułki i ani jednego zabitego i ranego.

Ołóż i my nie widzimy tych, co z szeregów bojowców ekonomicznych ubyli. Płacą, jak strzela ostatnimi nabojami żołnierz, ale czem dalej płacić będą? To pytanie powstaje w całej groźbie i wyjścia z sytuacji nie widzi.

Groźna sytuacja ogólna przedstawia się dla niektórych działów jeszcze groźniej, dzięki nierównomiernemu rozkładowi ciężarów podatkowych. Nasze Kroki są jastrawym tego dowodem.

St. Warhowski.

wie kłikę, która obecnie obejmuje władzę. Trockij odszedł—kończą „Mornig Post” — pozostawiając władzę ludzicom dziłkim i niedołącznym. Dla rządu angielskiego jest przestroga, aby zachował wobec Rosji stosunek rezerwy.

„Daily Chronicle” zaznacza, że wypadki ostatnie nie oznaczają bynajmniej osłabienia oligarchji bolszewickiej, uprawniają jednakże do przypuszczenia, że zarówno idee przewodnie, jak i wybitne osobistości ruchu sowieckiego zbliżają się do swego upadku.

Prasa francuska o zatargu gdańskim.

PARYŻ. 20.I. (Pat). „Ere Neuvele” omawiając ostatni incydent gdański powątpiewa czy machinacje nacjonalistów niemieckich w Gdańsku odniosą sukces, ponieważ zbyt wiele interesów materialnych łączy Gdańsk z Polską. „Matin” podkreśla, iż senat gdański prowadził politykę pangermanistyczną, zabójczą dla interesów wolnego miasta. Dziennik wspomina przy tej sposobności o sztykach jakich zawsze doznają obywatele polscy w Gdańsku.

Polska a Czechy.

PRAGA. 17.I. (PAT). „Prawo Lidu” ogłasza deklarację ministerjum spraw zagranicznych, dotyczącą doniesień „Narodních Listůw” w sprawie rewindykacji politycznych, jakie Polska miała wysunąć w okazji prowadzonych w Warszawie rokowań o zawarcie traktatu handlowego. Polska przedstawia mianowicie szereg projektów, zmierzających do uregulowania sytuacji mniejszości polskiej. Ministerjum Spraw Zagranicznych przekazało propozycje polskie ministerstwu zainteresowanym. Obrady tych ostatnich nie zostały jeszcze zakończone, i dlatego publiczność została o tem poinformowana jedynie przez niedyskrete, która stała się już przedmiotem śledztwa. Benesz zaprotestował wobec rady ministrów przeciwko postępowaniu narodowej demokracji, które zostało jednoznacznie potępione.

Dąbał nie będzie świadczył.

BIAŁOGRÓD. 19.I. (Pat). Propozycja moskiewskiej Międzynarodówki Chłopskiej przystania do Białogrodu jednego ze swoich przywódców, a mianowicie Dąbała w celu złożenia zeznania na korzyść Radicza uważane jest w tutejszych kołach rządowych jako nowy dowód utrzymania przez Radicza ścisłych stosunków z bolszewikami. Dzienniki tutejsze stwierdzają, że prokuratura generalna nie ma bynajmniej zamiaru skorzystania z wyżej wzmiankowanej propozycji. Niewiadomo natomiast, czy nie zechce z tej propozycji skorzystać obrona.

Inne czasy—inni ludzie

Nie zawsze byli w Paryżu tacy Rosjanie, jak ci, których nam pokazuje co wieczór ze sceny naszego teatru Polskiego paryski kpiarz Savoir—dla którego, dalibóg, niema nic świętego...

Inne były czasy i inni ludzie.

Z tegoczesnego paryskiego buduaru eks-wielkiej księżny Ksenji spojrzmy okiem... w dal, w dal Niech wzrok i pamięć przebiegną w mig sto lat. Oto Paryż—bezpośrednio po Waterloo.

Wówczas jak dziś robili *les honneurs de Paris* (jak wyraża się w pamiętnikach swoich marszałek de Castellane) nie rodowici paryżanie lecz cudzoziemcy. Amerykanów tylko nie było; natomiast Anglików i Rosjan pełne były zajazdy, salony, teatry, wszystkie miejsca publiczne gdzie się na zabój—bawiono.

Napoleońskie minęły czasy. Pod berłem Burbona wracał Paryż do przedrewolucyjnej świętości, niefrasobliwości, *bon tonu*, ożywienia. To też po burzy Napoleońskiej, jakby w odsyskanym przez Europę Paryżu, po odpłynięciu z niego wojsk koalicyjnych mnóstwo, co zamożniejszych, co dystyngowanych Anglików i Rosjan pośpieszyło... osiąść na stałe nad Sekwaną. Mnóstwo rosyjskich rodzin arystokratycznych, których awydział pochód cesarza Aleksandra zaprowadził aż do Paryża — teraz już prosto nie miało sił poruszyć

taką stolicę stołic! Osobliwie wiele dam z najwyższych sfer rosyjskiej „towarzystwa”, raz zakosztowawszy uciech nowoczesnego Babilonu, bynajmniej nie kwapiło się rozstać z niemi.

Bezpośrednio po upadku Pierwszego Cesarstwa była paryska kolonia rosyjska tak świetną jak nigdy przedtem i nigdy potem.

Kto wylizy wszystkie „gwiazdy” ówczesnej rosyjskiej socjety nad Sekwaną! Słynna księżna Demidow nie wytrzymała i ośmieliła opuścić Florencję—dla Paryża. Salon prowadziła może najwytworniejszy w Paryżu Rosjanka, żona potomka królów szkockich, Jakóba Aleksandrowicza Bruce, generał-gubernatora Moskwy. Cały Paryż znał — choćby tylko ze słyszenia—bajeczne podobno przyjęcia u pani Kutuzow, wdowy po wielkim wodzu. Ale gasiła je wszystkie ośniewająca, egzotyczna, czarująca księżna Bagratjon.

To była prawdziwa królowa towarzyskiego Paryża z czasów Restauracji, uosobienie owego *charme slave*, o którym z takim zachwytem piszą pamiętnikarze paryscy... z przed lat stu. Panie Savoir! Pełniny się pan zajrzeć do tych memoarów. W salonie księżnej Bagratjon zastać można było dosłownie wszystkie ówczesne znakomitości Paryża. *Beau monde* paryski skupiał się tam admirałować pani domu orjentálną, miłąką nonszalancję, pełną grają jakby rodowitą Andaluzki. Lecz

tryumfy salonowe nie wystarczały pięknej i czarującej księżnie. Nęcił ją tryumfy—polityczne. Pasjami lubiła politykę. Operowała też nią tak zręcznie jak — swoim wachlarzem. W ślad jej wspaniałych apartamentów przy rue Mont Blanc (dzisiejsze Chausseé d'Antin) wchodził przeszłościowy salonik cały stonieszno złoty. W tym to saloniku liczyło się samowót konferencyj odbyła księżna Bagratjon z ministrami, z ambasadorami... Otaozaj ją istny dwór, a pierwsze wśród dworaków miejscza zajmowali trzej księżęta: de Guiche, de Mouchy i Fitz-James.

Tak już jest jednak na świecie, że kto mieczem wojuje od miecza ginie. Piękna i czarująca księżna Bagratjon, której wdziękem nikt oprzeć się nie mógł, sama pięknego poranku uległa czarowi... pewnego szlachetki, o dwadzieścia lat młodszego od niej. Formalnie, straciła głowę. Był pułkownikiem armji angielskiej i pełnił funkcje *attaché* przy angielskiej ambasadzie. Zwał się ten szczęśliwy młodzieniec: John Hobart Caradoc. Księżna Bagratjon wystarała się bez trudu dla niego tytuł barona. Wspomniany marszałek Castellane w pamiętniku swoim nazywa go *un grand fashionable*, a ówczesny ambasador angielski lord Granville notuje skrzętnie, że szalała za nim nie tylko księżna Bagratjon lecz... aż sześć dam z jej otoczenia. Musiała to, musiały bywać sceny zasztyfeli! Koniec końców doprowadziła księżna

Bagratjon swój ideał do ołtarza. Niestety, z owym drugim swym mężem, z dandysem nad dandydami, z lwem paryskich salonów, nie zszalała, biedaczka, szczęścia. Nawet nie raczył zamieszkać w jednym z nią... domu. Mieszkał *vis à vis* i hulał na zabój, nasyłając żonę nocami, dobrze ciętych, swoich kompanjonów... Szerokoby o tem pisać — a i nie wypada. Dość, że wśród tych strapieni i zawodów była księżna... pardon — pani baronowa traciła wszystkie wdzięki i powaby swoje. Salon jej blask swój utraciła; na burżujką zeszła stopę. Coraz większe bywały w nim pustki — aż i zupełnie zeszła z widowni towarzyskiej.

Zgoła inaczej reprezentowała arystokrację rosyjską w Paryżu, między 1815-tym 1830-tym rokiem księżna Karnavim (tak przynajmniej pisze jej nazwisko stary Dumas, zowiąc jej salon: *un casino*). Ta pani dbała tylko o... dobrą kuchnię. Podobno też jadano u niej jak nigdzie w Paryżu — a bywał kto w Boga wierzy. *Il lui fallait l'univers etas elle!* — dzwilige się Dumas.

Miała doktora przybocznego, Rosjanina. Na wszelkie jej dolegliwości miał jedną tylko radę: „Baw się pan!” I podobno lepszej kuracji dla niej nie było.

Nieco w tym że typie były hrabina Pahlen, małżonka ambasadora rosyjskiego i hrabina Rostopczynowa, żona niesłychanego oryginała. Hrabia Fiedor przybył do

KRONIKA

NOWOSCI WYDAWNICZE

— Pismo dla dzieci. Dzieci wileńskie, oraz cały nasz kraj, nie mają własnego pisma, tego czytelnika niezmiernie wychowawczego. Już książka jest dla dziecka myślącego najmilszym przyjacielem i największą rozrywką. Pismo własne odpowiednio redagowane i pisane językiem jasnym, przystępnym, stanowi najwyższą ucieleś. Już to samo, że dziecko odbiera je stale co tydzień pod własnym adresem sprawia ucieszę wielką, o cz dopero jeśli do tego pisma można pisać samemu i odbierać od niego odpowiedź.

Rozumiejąc doniosłość i nieodzowną potrzebę pisma dla dzieci i młodzieży, Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z. Wa. wznawia wydawnictwo „Gwiazdki” która w roku 1919-20 przez sześć miesięcy swego istnienia zdobyła sobie miłość i uznanie wśród swych młodych czytelników. Pierwszy numer „Gwiazdki” ma się pojawić w d. 25-1-1925 r.

Redaktorką odpowiedzialną będzie p. Marja Reutówna. Wydawczynią z upoważnienia Centralnego Zarządu P. M. Sz. M. Czarkowska. Redakcja i administracja w lokalu Centralnego Zarządu P. M. Sz. Z. Wa. Benedyktowska 2-3. Rodzajem, wychowawcom oraz naukowemu społeczeństwu szkolnemu polecamy wydawnictwo Macierzy, życzymy mu jak najlepszego rozwoju.

„Księżnej i chłopca” majster nielada kunsztu teatralnego, przerobił na scenę... „Sonatę Kreutzerowską” Tołstoją! Też przeróbkę—chyba wystarczająco elokawą— tłumaczył na język polski w Warszawie Gorczyński i... i wystąpił w niej tu u nas w Wilnie Adwentowicz.

Na dziś—tyle tylko.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zginęła. Pietrunela Baturowa (Witoldowa 6) powiadomiła policję o zaginięciu jej robotnika Mikołaja Kulikowskiego (Subocz 1), który wziął ze wsi Soreki drzewo opałowe i dotychczas nie powrócił. Istnieje przypuszczenie iż Kulikowski przywłaszczył sobie wóz z koniem i z tem się ulotnił.

— Dn. 17 bm. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił uczeń klasy czwartej gm. Im. Lelewela 17 letni Bohdan Markiewicz. Istnieje przypuszczenie iż wymieniony udał się do Litwy.

— Zofia Domaszewiczowa (Zawalna 16) powiadomiła policję o zaginięciu 60 letniego Józefa Huszkiewicza.

— Pożar wsi. We wsi Szaniewicze gm. Głębokiej spaliło się 10 domów szaniewiczych oraz 6 stołów. Straty olbrzymie.

— W Radziłowiczowie (Senatorska 25) skradziono białe wartości 1 t. zł.

— Michałowi Pągierowi (Mickiewicza 35) skradziono przyrządy fryzjerskie wartości 800 zł.

— L. Alperowiczowi (Piłsudskiego 24) skradziono białe wartości 500 zł.

— C. Pańcickiej (Łódź) przy wstawianiu do autobusu koło dworca kolejowego wyciągnięto z kieszeni kołozki, 200 złot., oraz dokumenty osobiste.

— Ł. Welerowej (Piaski 7) skradziono ze strychu białej wartości 580 złot.

— Stanisławowi Kazimierskiemu (Ludwisarska 4) skradziono dywan wartości 300 złot.

Z CAŁEJ POLSKI

— Wynik konkursu jubileuszowego Tow. Spiew. „Lwowski Chór Akademicki”. Na konkurs nadesłano 26 utworów.—Sąd konkursowy w składzie: Prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza Dra Chybińskiego, prof. Konserwatorium we Lwowie Neuhausera, dyrektora Konserwatorium we Lwowie Wyczysława Sołtyssa, prof. Konserwatorium, docenta Uniwersytetu J. K. Dra Adama Sołtyssa oraz Dra Zdzisława Szczępańskiego uznał za najlepszy i na nagrodę zasługują-

UWAGZE

Tel. 82, pp. Kupców i Przemysł. Tel. 82.

wszelkie ogłoszenia i reklamy na najbardziej dogodnych warunkach

załatwić można za pośrednictwem Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, wejście frontowe. 1 piętro.

Tel. 82, Tel. 82.

DOKTOR G. WOLFSON

powrócił i wznowił przyjęcie chorych Od godz. 9-12 i 5-8. Choroby weneryczne, mocznicowe i skórne, ul. Wileńska Nr. 7 m. 1.



BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

(Centrala w Warszawie, ul. Królewska 5, tel. 227-28)

oraz jego Oddziały
przyjmuje na książeczki wkładki oszczędności płatne do rąk OKAZIĘCIA, lub zastrzeżone w myśl życzenia.

Wkładki te są oprocentowane na 9 proc. w stosunku rocznym. Bank sam płaci od nich podatek rentowy, zaś za zwrot wkładek oszczędności i spłatę procentu gwarantuje Skarb Państwa.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmuje wkładki nawet najdrobniejsze—bo od jednego złotego począwszy i w ten sposób umożliwione jest składanie oszczędności dla obywateli mających szczupłe zarobki.

Bank Gospodarstwa Krajowego i jego Oddziały przyjmują również gotówkę na asygnaty kasowe na okaziciela w odcinkach po zł. 100, 500, 1000, 2000, 5000, 10000, które są oprocentowane aż do odwołania w wysokości:

- a) za 14-o dniowym wypowiedzeniem 9 proc. w stos. rocznym
- b) „ 80-o „ „ 10 „ „ „ „
- c) „ 3-y miesięcznym „ 12 „ „ „ „

Oddziały Banku znajdują się: Oddział Budowlany w Warszawie—Sienna 17 (tel. 206 62), Andrychowie, Białej, Bydgoszczy, Cieszynie, Drohobyczu, Krakowie, Katowicach, Kołomyży, Lwowie, Lublinie, Łodzi, Oświęcimiu, Przemysłu, Poznaniu, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wadowicach, Wilnie i Żywcu.

PIERWSZORZĘDNA GUKIERNIA „ŚWITEZIANKA”

UL. Ad. MICKIEWICZA Nr. 1

poleca gotowe i na zamówienie własnej pracowni: wszelkiego rodzaju ciasta, torty, cukry, miękki francuski karmelki, oraz czekolady i cokolady znanej jakości.

Godziennie przyrywa duet, a w sobotę i niedzielę trio pod dyrekcją p. Wacława Brzysłowskiego.

celem zaangażowania robotnika. Zawiedzenie może być dokonane:

1) ustnie, przyczem w tym wypadku państwowy urząd pośrednictwa pracy wydaje zawiadamiającemu odnośnie zaświadczenie.

2) za pomocą telegramu. Na żądanie zakładu pracy państwowy urząd pośrednictwa pracy obowiązany jest przesłać potwierdzenie otrzymania telegramu na piśmie.

3) pisemnie, przyczem za dste zawiadomienia uważana będzie data stempla nadania, wreszcie data pokwitowania z odbioru zawiadomienia w innych wypadkach.

Zawiedzenie o wolnych miejscach winno zawierać: nazwę i adres zakładu pracy, zawód i ilość poszukiwanych robotników, oraz wymagane od nich specjalne kwalifikacje, warunki pracy i wynagrodzenie, datę, od której dane miejsce wakuje, wstępnie będzie wakuowało, oraz czas, na jaki ma być zawarta umowa pracy. W wypadkach zaś obsadzenia miejsc wolnych, należy podać imię i nazwisko zaangażowanych robotników, ich zawód, miejsce zamieszkania, jak również datę zawarcia umowy pracy.

— Uroczystość obchodu Powstania Styczniowego. Dnia 25 b. m., staraniem Szkoły P. P. XVI O. Wil. odbędzie się w gmachu Teatru Wielkiego na Pokulance, uroczystość obchodu rocznicy Powstania Styczniowego, o następującym programie:

1) Orkiestra policyjna odegra Hymn narodowy.

2) Odczyt o Powstaniu Styczniowym.

3) Policjanci, uczniowie Szkoły, wypowiedzą okolicznościowe deklamacje, w odpowiednich strojach z dekoracjami, zaś artyści Teatru Wielkiego p. Kruszanka, Krugowski przy akompaniamencie dyr. Leszczyńskiego, którzy iaskawie przybiciał współudział, odpiewają szereg aktualnych pieśni.

4) Żywe obrazy Grotgera, w wykonaniu uczniów Szkoły policyjnej w Wilnie. Na uroczystości będą obecni weterani z 1862 r.

Początek o godzinie 11-tej przed południem.

— Poradnia dla samouków. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej podaje do wiadomości, że z dniem 20 b. m. otwarta zostaje poradnia dla samouków, za pośrednictwem której będą udzielane wskazówki i porady z dziedziny historii, języka polskiego, pedagogiki, przyrody, matematyki, ekonomji politycznej i administracji. Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać osobiście w lokalu Macierzy (Benedyktowska 2 m. 3) w godzinach z wyjątkiem świąt i niedziel między godz. 11 a 1-szą po poł. lub też przesyłać zapytania i polecenia pisemne załączając znaczek pocztowy na odpowiedź.

Odpowiedzi będą redagowane na podstawie porad sił professorskich szkół średnich i wyższych.

— Póste restante. Taki oto zawiera się dialog u okienka z listami poste-restante: „Proszę o list dla Bławatka”. — Urzędnik odpowiada: „Takiego listu być nie może”. — „Jako nie może? Spodziewam się właśnie listu tak adresowanego”. — „Bardzo mi przykro—urzędnik na to — ale sz pan listu bezimienna i nazwiska na kopercie nie doczeka”. — „Dlaczego?”. — „Dlatego, że taki jest przepis. Listy poste restante powinny mieć na kopercie imię i nazwisko. Osoba odbierająca winna okazać legitymację. Inaczej listu jej nie wydamy. Listów zaś pod adresem osoby fikcyjnej, lub adresowanych do Bławatka, dla Niezabudki, dla B. E. lub X. X.—peczęta nie uwzględnia”.

My z kolei pytamy: dlaczego?

— Zagadnienie nietylko matematyczne. Ile postawia w Rosji pomników Lenina zanim stanie w Wilnie jeden pomnik Mickiewicza?

dokoła słynnej pani de Swetchino, w której salonie dojrzewała sława Montalemberta.

Nie brakło też arcy-wpływowych Rosjan wśród politycznej opozycji. Był salon księżnej Lieven. Eżerji Guizota, rywalizującej pod względem wpływów i „roboty politycznej” z panią Bagratjon. Udało się jej przykuć do siebie Guizota. Obecność jego na zebraniach u księżnej Lieven nadawała tym konwentylkom sporo powagi i blasku. Guizot wiodł konwersację oparty o kominiek... pani domu partnerowała mu z głębi kanapy... grocie intymnych i stałych gości brało w siebie z namaszczeniem enuncjacje z tak niepospolitego i miarodajnego źródła pochodzące. Swoją drogą wesoło nie bywało w salonie księżnej Lieven. Wielu osobom eholdziło tylko o to, aby ich widziano w środowisku tak wysokiej marki. Ten i ów, siewnąwszy ukradkiem, wymykał się a l'anglaise. Guizot, około 11-tej ucałowawszy rękę pani domu, wychodził. Wówczas i całe towarzystwo pośpieszało — rozproszyć się. Widowisko było skończone.

Swoją drogą cesarzowi Wszechrosji nie brakło bystrych informacji o tem, co go mogło najbardziej w Paryżu interesować. Rosyjskie salony paryskie z przed stu lat odegrały niemałą rolę pod względem t. zw. stosunków rosyjsko-francuskich. Kolonja rosyjska z lat między 1815-tym a 1880-tym ma swoje miejsce — na kartach dziejów politycznych Francji.

ŚRODA
21 Dnia
Agnieszki
jutro
Wincentego

Wsch. sl. g. 7 m. 29
Zach. sl. g. 16 m. 14

WILEŃSKA.

— Wyjazd p. Delegata Rządu. Dnia 22 b. m. Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz wyjeżdża do Warszawy w sprawach służbowych.

— Inspekcja komisariatów policyjnych. Wnocy z 19 na 20 b. m. została dokonana przez Delegata Rządu p. Władysława Raczkiewicza lotna inspekcja poszczególnych komisariatów i posterunków policji Komendy Wileńskiej. Pan Delegat Rządu w towarzystwie naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa p. Wł. Dworakowskiego, komendanta okręgowego inspektora Br. Praszalowicza i sekretarza osobistego p. W. Piotrowicza dokonał inspekcji II, III i IV komisariatów, oraz posterunku policji w Jerozolimce.

Komisarz Rządu p. K. Wimbor w towarzystwie zastępcy komendanta policji na m. Wilno p. Matulewicza dokonał inspekcji pozostałych komisariatów i posterunków policji. W czasie inspekcji została zbadana służba bezpieczeństwa, patrolowanie, dyżury, prowadzenie wykazów tej służby i księgowości, oraz stan wyszkolenia izorjentowania funkcjonariuszów policji. W wyniku stwierdzonych niedomagań i braków p. Delegat Rządu wydał szereg zarządzeń p. komendantowi okręgu policji.

— (k) Wymiar odpędu spirytusu dla Wileńszczyzny w r. b. Ministerstwo skarbu ustaliło wymiar odpędu spirytusu w kampanji 1924/1925 r. dla Wileńszczyzny 8.944 hl., z czego dla gorzelni rolniczych 4.844 hl. i dla gorzelni przemysłowych 4.100 hl. Wymiaru odpędu pomiędzy poszczególne gorzelnie, osobno rolnicze i osobno przemysłowe, dokonają w granicach wojewódzkiego prawa odpędu władze skarbowe drugiej instancji.

— (k) Sprawy podatkowe. Wyznaczony termin dla uskutecznienia uzupełniających mianowań członków komisji szacunkowych i odwoławczych, ich zastępców, oraz przedstawicieli płatników do udziału w lustracji przedsiębiorstw, według ostatniego rozporządzenia przedłuża się do dnia 30 czerwca 1925 roku włącznie.

— (k) Zatwierdzenie uchwał o poborze podatku od lokali. Wojewoda w porozumieniu z dyrektorem izby skarbowej uprawniony został przez ministerjum spraw wewnętrznych do zatwierdzenia uchwał reprezentacji gmin miejskich w przedmiocie stawek podatku od lokali.

— (k) O cenę mięsa. Przed paru tygodniami hurtownicy mięsa waleśli podnie do urzędu Komisarza Rządu na miasto Wilno, prosząc o podwyższenie ceny na mięso o 20 proc. Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców przy obywatelskim Komitecie do walki z lichwą i spekulacją, które się odbyło onegdaj, ustalono, iż cena na bydło w ostatnim czasie nie uległa zmianie, przeto postanowiono pententem w powyższym podaniu odmówić.

— (k) Obowiązkowa rejestracja pracowników i wakujących posad. Według ostatniego zarządzenia zakłady pracy obowiązane w terminie 3 ch dniowym zawiadomić o każdym wolnym i nowoobsadzonym miejscu państwowym urząd pośrednictwa pracy, na terenie którego funkcjonuje dany zakład pracy, względnie jego oddział, przyczem 3-dniowy termin dla wykonania obowiązku zawiadamiania państwowych urzędów pośrednictwa pracy o wypadkach nowozawartych umów pracy zaczyna się w dniu zawarcia umowy, w wypadkach zaś posiadania wakujących miejsc wzmiankowany termin rozpoczyna się od dnia przedsięwzięcia starań przez dany zakład pracy

Francji usposobiony bez zastrzeżeń krytycznie. Wszystko mu się niepodobało; na wszystko sarkał, na wszystko narzekał, wszystko ganił. Widział we Francji istną Sodomę i Gomorę. I cóż się stało? A oto tak tę Francję polubił, że osiadł na stałe w Paryżu a córkę swą wydał zamaż za Segura, synowca historyka Wielkiej Armji. Ta to pani de Segur z domu Rostopchina była w następstwie autorką nieśmiertelnych przesnakomitych opowiadań dla dzieci i młodzieży, „Memoires d'un ane”, „Les deux nigands”, „Les malheurs de Sophie” a przedewszystkiem „Le general Douraguine” etc. stanowiących de dziś dnia niezrównaną zdobę znaną na całym ewywilizowanym świecie Bibliotheqne Rose.

W Paryżu wówczas wybitną byłą osobą wśród kolonii rosyjskiej admirał Szyezagow „wygnany” z Rosji za jakiego przewinienie służbowe. Tak zagustował w Paryżu, że pozostał nad Sekwaną do samutkiej śmierci, a umarł mając 92 lata.

Około 1818-go zaczęły zjeżdżać się do Paryża z Rosji oliary przeladawców religijnych, różni „sekcjarsze”, „aluminanci”, albo też i dusze prawosławne spragnione — rzymskiego katolicyzmu. Wszyscy ci „preśladowani” i „oporni” osiadali przeważnie w klasztorach. Tek którąś Naryszkinównę przygarnęły mniszczki z zakonu św. Franciszka a Paulo, Gagarin mieszkał u jezuitów, któryś z Szuwalowów u barnabitów. Cała zaś ta kolonja mistyczna skupiała się

cy utwór pod tyt. „Psalm 130 Jana Kochanowskiego”, oznaczony godłem „Wawel”, przyznając mu drugą a zarazem jedyną nagrodę. — Zaszczytnie odznaczone zostały następujące utwory:

- 1) „Madrygal Jaś zakochany” pod godłem „Madrygal 1924”.
 - 2) „Jaśminy” pod godłem „Mens sana in corpore sano”.
 - 3) „O przyjdź jesienią” pod godłem „Przedewszystkiem obowiązek”.
 - 4) „Wierzbą płaczącą” pod godłem „Cudze chwalecie”.
- Po otwarciu kopert okazało się, że autorami są:
- 1) „Psalm 130 Jana Kochanowskiego” — Bolesław Wallek-Walewski.
 - 2) „Madrygal Jaś zakochany” — Feliks Nowowiejski.
 - 3) „Jaśminy” — Stanisław Lipski.
 - 4) „O przyjdź jesienią” — Stanisław Lipski.
 - 5) „Wierzbą płaczącą” — Stanisław Lipski.

Pieśni nie nagrodzone i nie odznaczone można odebrać w T-wie Spiew. „Lwowski Cnór Akademicki” Lwów ul. Mikołaja 4 do dnia 1 marca 1925 włącznie.

Uprasza się zatem autorów tychże utworów o wskazanie w tym terminie adresu, pod którym utwory należy odesłać, gdyż w przeciwnym razie utwory te przejdą na własność T-wa.

— Sprawa ordynata Bispinga. Głośny proces bar. Bispinga o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego, przechodził, jak wiadomo różne fazy, skutkiem przewrotu politycznego i wojny.

Po skazaniu Bispinga przez sądy rosyjskie na 4 lata więzienia wniósł on skargę apelacyjną do Izby Sądowej w Warszawie lecz przed jej rozstrzygnięciem wybuchła świat. wojna i akty sprawy powędrowały do Rosji. Obecnie akta te, w objętości około 13 tomów znajdują się w Polsce, a B. wniósł podanie domagając się rozpa-

trzenia skargi apelacyjnej, przyczem powołał się na nowe dowody i fakty, przemawiające za jego „alibi”.

Przed przystąpieniem do meritum sprawy zażądano od patentu złożenia 8000 zł., jako funduszu na przetłumaczenie na język polski wszystkich aktów rosyjskich.

Pontewż Bisping, przebywający u siebie na wsi, żadnej sumy nie złożył, przeto sprawa stanęła na martwym punkcie.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Podział na raty daniny lasowej. Ministerstwo Rob. Publ. rozesało okólnik treści następującej:

W myśl § 13 rozp. Ministerstwa Rob. Publ. z dnia 25-9-1923 r. Dz. U. P. Nr. 195 poz. 828 do ustawy o daninie lasowej z dnia 6-7-1923 r. Dz. U. P. Nr. 87 pos. 676 winni ci płatnicy, którym została wymierzona druga rata daniny w ekwiwalencie gotówkowym, uiścić ją w styczniu, lutym 1925.

Ministerstwo Rob. Publ. uwzględniając panujące stosunki, zezwala ogólnie w miejsce praktykowanych przy uiszczaniu pierwszej raty daniny w roku 1924 indywidualnych zezwoleń, na uiszczenie ekwiwalentu gotówkowego drugiej raty daniny najwyżej w 4-oh równych odciskach w miesiącach lutym, kwietniu, czerwcu i wrześniu b. r. z zastrzeżeniem, że od części niezapłaconych w lutym 1925 r. będzie zapłacony i proc. za kwotę za każdy miesiąc zgodnie z § 25 powyższego rozporządzenia. W wypadkach w których nakaz płatniczy został doręczony płatnikom po 1-ym lutego 1925 r. termin wpłaty 1-ej części II-ej raty przesuwa się o miesiąc od dnia doręczenia nakazu.

Ewentualne korzystanie z postanowień art. 8-go ustawy z dnia 6. VII 1923 r. przez płatników jest dopuszczalne tylko w terminie płatności II-ej raty, przewidzianym w § 13 rozp. t. j. do końca lutego 1925 roku.

Gdyby nakaz płatniczy został doręczony płatnikom po 1-ym lutego 1925 r. to prawo skorzystania z art. 8-go posuwa się o miesiąc od dnia doręczenia nakazu.

Odroczony płatności I-ej raty płatnej w 1924 r. Ministerstwo Rob. Publ. udzielać nie będzie i do płatników zalegających z tej I-ej raty należy stosować rygory przewidziane w art. 15-ym ustawy i § 81 rozp. wyk.

Ze świata.

— Wystawa obrazów księcia Eugenjusza. W pałacu sztuki Liljewalcha w Sztokholmie odbyło się w tych dniach otwarcie wystawy obrazów znakomitego pejzażysty, księcia Eugenjusza, brata króla Gustawa V, obejmującej około trzystu pięćdziesięciu prac, wykonanych przez dostojnego artystę w latach 1880-1924. Na wernisażu byli obecni: następca tronu książę Gustaw-Adolf z małżonką, księżką Wilhelm oraz tłumy publiczności. Tylko książę Eugenjusz, przez wrodzoną skromność na otwarcie wystawy, którą osobiście urządził, nie przybył. Zamknięcie wystawy obrazów księcia Eugenjusza nastąpi dnia 8 lutego r. b. poczem znaczna część płócien będzie wystawiona w stolicy Norwegji. (Książę Eugenjusz, Napoleon, Mikołaj ur. w r. 1865, syn króla Oskara II i Zofji z ks. Nassauskich, jest doktorem honorowym filozofji uniwersytetu Upsalskiego).

— Lekkie zimy. Tegoroczna lekka zima przywodzi na myśl nierozstrzygniętą dotąd kwestję, od czego właściwie zależy „układ” tej pory roku. Ogólne mniemanie, jakoby po gorącym lecie nastąpić musiała ostra zima, zaś na odwrót — po lekkiej zimie brzydkie lato, nie wytrzymuje krytyki: Owi „najstarsi ludzie”, którzy nie pamiętają takiej zimy, lub takiego lata, w gronie rzeczy mają tylko — złą pa-

mięć. Ze lekkie zimy i to w znaczeniu stokroć lepszym niż nasza tegoroczna, bynajmniej nie należą do rzadkości, wynika z następującego zestawienia, zaczerpniętego z angielskiego dzieła meteorologicznego.

W roku 1172 zima w Europie środkowej była tak łagodna, że drzewa zakwitły już z końcem stycznia, a ptactwo w lutym się wylegało.

W 1289 roku na Boże Narodzenie „wieńczono” choinki świeżymi — fiołkami. W 1421 roku w miesiącu kwietniu spożywano wino, które w nim dojrzewało. Zboże dojrzewało 1585 roku około Wielkanocy. Bez śniegu i mrozu przeszły zimy lat 1588, 1607, 1609 i 1639.

Niezwykle łagodną była zima 1807 roku. W zimie 1821-22 roku nie palono w całej Europie w piecach.

Pod koniec lutego 1834 roku zakwitły brzoskwinie i morele.

Niezwykle ciepła była zima 1858 roku. Za dnia bowiem padał deszcz, zaś nocą nastawał mróz do 6 stopni Reomura. Następstwem zaś tej dziwność pogodowej było, że konary drzew łamały się jak szkło.

Jak widzimy, mowy niema o jakiejś „regule”, wedle którejby się przewidywać dało, jaka będzie zima.

— Nowe ofiary Denkego. Skrupulatnie prowadzone śledztwo w sprawie morderstw Denkego wykazało, że trzej terminatorzy, którzy kilka lat temu zaginęli bez wieści, padli również ofiarą judożerozowego Niemca. W mieszkaniu jego znaleziono dokumenty tych trzech osób. Ponadto znaleziono 7 innych dokumentów, należących do osób z śledztwem, różnych miast niemieckich. Prawdopodobnie i ci „spoczęli” w żołądku judożerzy.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

! Podarunek Karnawałowy !

DARMO! SPIESZCIE! BEZ PIENIĘDZY!

W Domu Handlowym „Wacław Nowicki” WILNO, ul. Wielka 30.

Każden może otrzymać jako premję (podarunek karnawałowy): Pałto damsk. lub męsk., Suknię jedwab. lub wein., OBUWIE eleganck. damsk. lub męsk., kałasze, berlaeze, sweter, żakiet, torebkę, pończochy, skarpatki, koszule frak. lub zefir. kołnier, mankiety, krawał, gietry, mydło, perfumy i wiele innych rzeczy

z Konfekcji, Galanterji i Obuwia

w cenie 10% od sumy zakupu za gotówkę.

Prosimy pośpieszyć oglądać nasze wystawy premji

(podarunków) BEZPŁATNYCH i zbadać nasze NISKIE

fabryczne ceny.

10-te Wschodnio - Europejskie

Targi w Królewcu.

15-18 lutego 1925 r.

Największy rynek towarowy Wschodniej Europy! Przeszło 2.500 wystawców wszelkich branż.

Informacji udziela: Przedstawicielstwo na WILNO i okolice Jan Szmidt i Józef Sztern. Wilno, Zawalna 26.

Biuo rachunkowe - informacyjne i podań

„RACHUBA”

WILNO, ul. W. Pokulanka Nr. 1-a
Tel. Nr. 366

Organizacja, otwarcie i prowadzenie ksiąg handlowych, sporządzanie bilansów, sprawozdań, kontrola rachunków, przewalutowanie bilansów na złoto, według wymagań Izby Skarbowej. Zamknięcie i otwarcie ksiąg obrotowych z gwarancją i ścisłym zachowaniem tajemnicy handlowej. Redagowanie podań, reklamacje, tłumaczenia, przepisywania na maszynaeh. Korespondencja w jęz. polsk., niemieck., franc. i angielsk.

AKUSZERKA

W. Smałowska

Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6.

AKUSZERKA

Okuszeko

Zwierzyniec, ul. Stara 14, m. 2. Przyjmuje od 9-6

Dzierżawy

majątki ziemskie tania do nabycia pod Wilnem posiada Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6-D.

Przybory do gorsetów

Graff, Warszawa, Długa 55 tel. 27-69
Próby gratis, zamówienia w każdej ilości wysyła się natychmiast pocztą.

Umowy, korespondencje, rachunki i wszelkie inne roboty przyjmuję do wykonania BIURO PRZEPISYWAŃ NA MASZYNACH przy ul. Mickiewicza Nr. 1 róg Garbarskiej tel. 82. Robota akuratsna i terminowa

Przybłąkał się pies (sułka) maśl szarej. W razie niezgłoszenia się prawdziwego właściciela w przeciągu dni 3-eh od dn. ogłoszenia tego, będę liczył za swoją własność. Ul. Wielka 68-3, od godz. 7 1/2-9 wiecz.

Miłośniardzu czytelników naszych polecamy ościemniatego starszaka obciążonego chorego, pozostającego na opiece żony, która jest poważnie chora i nie może zarabiał.

Potrzebny sklep w środowisku. Oferty: Urząd pocztowy Wilno, skrzynka Nr. 120.

Zgub. kartę urlopową, wyd. przez D-two Dyona Zap. i pułku lotn. wywiadowczego na im. Szyssko Stanisława, sam. we wsi Selenki gm. Rudomickiej pow. Wil. Trockiego unieważnia się.

Zgub. książk. wojsk. № 16512, wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Wolpe Samujela Arona unieważnia się.

KOGO
OBCHODZA SPRAWY
OGRODNICTWA
PRZETWÓRNICTW
ROLNICTWA
(Chmielarstwa)
Niech kartą pocztową zażąda
OKAZOWEGO NUMERU
Brenumerata miesięczna wynosi
tylko 1 zł. 50 gr. (z dodatkiem)
Adres Administracji
„OGRODNIKA”
ul. Boduena 2
Warszawa.

Poradnia Polskiego Zrzeszenia
LEKARZY
specjalistów
ul. Garbarska 3, II piętro tel. 658.
Chor. wewnętrzne dr. B. Budyński—codziennie od 8-6, dr. K. Kisiel—codziennie od 4-5, dr. P. Ptaszyński—codziennie od 9 i pół—do 10 i pół.
Chor. plus dr. W. Umiaostowski—wtor. i piątek od 1 i pół—do 2 i pół.
Choroby chirurgiczne; dr. J. Janowicz—codziennie od 5-6, dr. J. Dowgiałło—pon., środ., piątek od 4-5, dr. M. Moszyński—czwartek od 5-6.
Chor. kobiece i akuszerja dr. J. Dobrzański—codziennie od 4-5, A. Erdmanowa—pon., środ., piątek, sobota od 6-7.
Chor. dziecięce dr. E. Iszora—codziennie od 4-5.
Chor. nerwowe dr. J. Hurynowicz—pon., środ. od 6-7, dr. A. Malinowski—wtor., piątek, sobota od 5-6.
Chor. oczu dr. I. Abramowicz—pon., czwart., sobota od 4-5, dr. Cs. Gumft—pon., od 11 i pół—12 i pół, środ. od 2 i pół—3 i pół, piątek 11 i pół—12 i pół, sobota od 2 i pół—3 i pół.
Chor. uszu, gardła i nosa dr. J. Czarnowski—pon., środ., piątek od 5-6.
Chor. skór i weneryczne dr. M. Mienicki—pon., środ., sobota od 5-4, K. Sokołowski—pon., środa, sobota od 4-5.
Zębów i jamy ustnej, Lekarz—dent. W. Fiedorewicz—pon., czwartek, sobota od 11-1.
Pracownia BAKTERJOLOGICZNA.
Analizy przyjmuje od godz. 9-7 wiecz.
Leczenie—lampą kwarcową.

**Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nie-
ruchomości m. Wilna**
podaje do wiadomości wszystkich właścicieli realności, iż dn. 22-go Stycznia b. r. przy ul. Zawalnej Nr. 1 m. 2 odbędzie się
WALNE ZEBRANIE o godz. 5 wiecz.
w razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odkłada się na godz. 6-tą tegoż dnia, które będzie prawomocnem niezależnie od ilości zebranych osób.
Uprasza się o jaknajwcześniejsze stawienie na zebranie.
Z A R Z A D.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MAKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemiian.
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemiian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.
WŁASNE PIEKARNIE
ze sprzedażą detaliczną w sklepach.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy przy boczniczy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.
Własny tabor przewozowy.

Do 500 złotych
miesięcznie może każdy zarobić łatwo bez różnicy i nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalności nie potrzeba. Szczerze wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złotego na czerpłowe pokrycie kosztów w liście gotówką lub siankami. Adresować: do firmy „Ha-ce-wu” Warszawa, Leszno Nr. 27. Skrzynka pocztowa 73. Telefon Nr. 171-28.
Gotówkę
najdogodniej lokuje za gwarancją zwrotu w terminie i posiada do ulokowania. Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6-D.
6000 zł. poszukuje jako pożyczkę pod pierwszą hipotekę na dogodnych warunkach. Dowiedz. się w Biurze Ogłosz. S. Jutana ul. Niemiecka 4.